

BARTOSZ SMOCZYK
Uniwersytet im. Adama Mickiewicza
ORCID: 0009-0001-0011-4994

WARSZAWA I BUNT. STUDIUM POSTRZEGANIA II RZECZPOSPOLITEJ W KSIĄŻCE *ZAMACH STANU* AUTORSTWA CURZIO MALAPARTEGO

WARSAW AND THE REBELLION. A STUDY OF THE PERCEPTION OF THE SECOND POLISH REPUBLIC IN THE BOOK *COUP D'ÉTAT: THE TECHNIQUE OF REVOLUTION* BY CURZIO MALAPARTE

Abstract

The subject of the following work is to look at the way of perceiving the Second Polish Republic present in the work of the Italian author, publicist and diplomat: Curzio Malaparte. On the pages of his book *Coup d'état*, he described, among others: - the Battle of Warsaw. With reference to this event and the narrative led by the Italian, in the article I focused on discussing the theoretical framework that is strongly related to the process of presenting the Second Polish Republic, in a way that marginalizes it and presents it as a peripheral country, on a bipolar west-east axis, as well as with perspectives of the fascist understanding of the state. The text further presents the source and author, followed by an analysis of selected fragments of the book *Coup d'état*, relating to how Curzio Malaparte wrote about the Second Polish Republic, including it among the countries of the cultural East, distinguished from the West, which is a model and point of reference.

Key words: Curzio Malaparte, Battle of Warsaw, East and West, center and periphery

Słowa kluczowe: Curzio Malaparte, Bitwa Warszawska, Wschód i Zachód, centrum i peryferie



WSTĘP

Odrodzenie II Rzeczypospolitej oraz Bitwa Warszawska żywo interesowały europejską opinię publiczną. Jedną z postaci piszących na ich temat był Curzio Malaparte – włoski publicysta i dyplomata. Na kartach swojej książki *Zamach stanu* poświęcił on spore fragmenty właśnie temu wydarzeniu. Pozostawione przez niego uwagi, spostrzeżenia i opisy pozwalają poznać zewnętrzną perspektywę Włocha na ten epizod oraz zinterpretować mechanizmy kreowania przez niego określonego obrazu państwa polskiego.

Pozostawiony przez niego utwór analizować będę, biorąc pod uwagę kategorie pojęciowe wyłaniające się z tekstu, takie jak chaos, anarchia, upór, nietolerancja czy obcość. Skupię się na elementach dotyczących polskiej polityki i jej przedstawicieli, kwestii żydowskiej, a także obrazów Warszawy w trakcie wojny polsko-bolszewickiej. Interesująca będzie tu przede wszystkim perspektywa autora jako przedstawiciela Włoch, świata Zachodu. W tym wypadku istotne jest pytanie o to, czy w budowanej przez Malaparte narracji widoczne są powiązania z dyskursem, na który zwrócili uwagę tacy badacze jak Lary Wolff w swoim *Wynalezieniu Europy Wschodniej*, a także Edward Said w *Orientalizmie* bazującym na dychotomii pomiędzy postrzeganiem świata zachodniego i wschodniego, podporządkowania i dewaluacji orientu przez okcydent. Nakładać się na nią mogą również inne perspektywy, przy pomocy których autor mógł budować swoją narrację. Wynikały one z kształtowanej przez wieki relacji pomiędzy Rzeczpospolitą a Włochami, oddziałującą na sposób odbioru Polski, poprzez jej peryferyjne położenie, a także kulturowy wpływ Italii. Poza tym skupię się też na faszystowskich poglądach Włocha, które mogły wpływać na stawiane przez niego tezy i opinie.

ZAMACH STANU I CURZIO MALAPARTE

Książka Curzio Malaparte *Zamach stanu* została opublikowana w 1931 roku we Francji, w języku francuskim, a rok później ukazało się także jej niemieckojęzyczne wydanie¹. W Polsce pozycja ta ukazała się dopiero w 2004 roku w przekładzie Anny Tokarskiej, poprzedzona wstępem historyka Andrzeja Piskozuba, nakładem Domu Wydawniczego Duet. Jej treść stanowi analiza zamachu stanu w świetle przywoływanych przykładów. Autor rozważa przebieg takich wydarzeń jak rewolucja październikowa, wojna Polski z Sowiecami w 1920 roku, zamachy zorganizowane przez Józefa Piłsudskiego czy hiszpańskiego dyktatora Primo de Rivera, wreszcie marsz na Rzym Mussoliniego. Poza tymi przykładami Malaparte tylko raz cofa się poza XX wiek, wspominając o postaci Napoleona Bonaparte i przedstawiając go jako twórcę pierwszego nowoczesnego przejęcia władzy. Raz też pokusił się o spojrzenie w przyszłość, przewidując (nie trafnie) losy Hitlera i Niemiec².

¹ Curzio Malaparte, *Zamach stanu*, przeł. Anna Tokarska (Toruń: Dom Wydawniczy Duet, 2004), 5.

² Malaparte, *Zamach stanu*, 6.

Badaczem, który jako jeden z pierwszych polskich historyków przyjrzał się związkom Curzio Malapartego z Polską w dwudziestoleciu międzywojennym, był Jerzy Borejsza³. Na rodzimym gruncie uwagę przykuwała jednak późniejsza twórczość Malapartego, przede wszystkim jego reportaże z pobytu w Rzeczypospolitej pod niemiecką okupacją. Malaparte przebywał wtedy w Krakowie jako korespondent *Corriere della Sera*, korzystając też z zaproszenia Hansa Franka. Obok *Zamachu stanu* istnieje jeszcze druga pozycja odnosząca się do okresu międzywojnia, w której autor pokrótce nawiązuje do Bitwy Warszawskiej – *Viva Caporetto*. Wciąż nie doczekała się ona tłumaczenia na język polski, co świadczy o niepełnym zainteresowaniu jego twórczością. W ostatnich latach można zauważyć jednak rosnącą ciekawość, jaką wzbudza postać Malapartego. W ciągu około dekady pojawiło się kilka nowych artykułów dotyczących jego osoby, a w 2020 wydawnictwo UKSW opublikowało książkę *Il Volga nasce in Europa. Curzio Malaparte in Polonia e in Russia*⁴, w całości poświęconą Malapartemu i jego związkom ze Wschodem.

Wychowanie we włoskiej kulturze oraz polityczne zapatrywania Curzio Malapartego odgrywały istotną rolę w przywoływanych przez niego opiniach o II Rzeczypospolitej. Jako Włoch, a także faszysta, Malaparte był przedstawicielem narodu, który od swojego zjednoczenia parł do odbudowy i znalezienia się w elicie państw kontynentu. Wpływ miała na to pamięć Włochów o chwalebnej przeszłości Italii doby renesansu, baroku czy czasów rzymskich. Faszizm był w oczach Malapartego modelowym rozwiązaniem ideologicznym i ustrojowym, punktem odniesienia, na podstawie którego porównywał i oceniał on sposób prowadzenia rządów w innych miejscach Europy, w tym także i nad Wisłą.

Sam Malaparte, jako naoczny świadek wypadków zachodzących w II Rzeczypospolitej w latach 1919–1920, a także obserwator europejskiego życia politycznego, był dla siebie współczesnych interesującym autorem. Zwłaszcza na zachodzie kontynentu postrzegano go jako znawcę Wschodu, rozumiejącego słowiańską kulturę i mentalność. Jednocześnie mieszkańcy rejonów, o których pisał, mieli gorsze zdanie na temat jego twórczości i sposobów przedstawienia wschodniej Europy⁵. Można założyć, że książka Malapartego w świadomości Europejczyków nie tylko wyjaśniała znaczenie zamachu stanu jako zjawiska politycznego, ale także wpływała na wizerunek państw, polityków i społeczeństw przez niego opisywanych.

Wokół biografii Malapartego narosło sporo mitów za sprawą burzliwego i zmiennego życiorysu autora. Dla Włocha pobyt w Warszawie w latach 1919–1920 był ważnym elementem budowanej kariery politycznej. Po pierwszej wojnie światowej, w trakcie której Malaparte służył w wojsku, wszedł w skład włoskiego poselstwa we Francji w ramach powojennych rozmów po-

³ Jerzy W. Borejsza, *Mussolini był pierwszy* (Warszawa: Czytelnik, 1989).

⁴ *Il Volga nasce in Europa. Curzio Malaparte in Polonia e Russia*, red. Raoul Bruni, Leonardo Masi, Małgorzata Słarzyńska (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, 2020).

⁵ Anita Kłos, „Uno specialista di coli di Stato. La fortuna di Malaparte nella Polonia degli anni Trenta”, w *Il Volga nasce in Europa. Curzio Malaparte in Polonia e in Russia* (Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, 2020), 75.

kojowych⁶. Następnie został asygnowany do włoskiej placówki dyplomatycznej w Warszawie. Po powrocie do Włoch w 1920 roku Malaparte zaangażował się w ruch faszystowski i brał udział w marszu na Rzym, pełniąc rolę komendanta sił Czarnych koszul we Florencji⁷. Kolejne lata spędził, piastując przeróżne funkcje mieszczące się w ramach wyznaczonych przez reżim faszystowski. Zajmował się przede wszystkim publicystyką, związał się wówczas z ruchem *Strapaese* (Arcywieś). Było to więc jedno ze stronnictw ideowych, ścierających się w ramach wciąż budującego swoją tożsamość włoskiego ruchu faszystowskiego, niejednolitego, ulegającego częstym zmianom w procesie samodefiniowania⁸.

Z czasem pozycja Malapartego w faszystowskich strukturach zaczęła słabnąć. Mimo poparcia dla reżimu, uczestnictwo publicysty w różnego rodzaju wewnętrznych konfliktach sprawiło, że w 1931 roku musiał opuścić swoją ojczyznę i na pewien czas wyemigrował do Francji⁹. To właśnie tam napisał i wydał swój *Zamach stanu*, dzieło, które przyniosło mu popularność poza granicami ojczyzny, ale jednocześnie było niechętnie widziane przez reżim Mussoliniego, przede wszystkim za sprawą ujawnienia niektórych faktów z czasów rewolucji faszystowskiej we Włoszech. Mimo to już dwa lata później Malaparte powrócił na Półwysep Apeniński. Znalazł się wtedy na krótko w więzieniu¹⁰. Po odbyciu kary, wciąż utożsamiał się z reżimem i pracował na jego użytek, pełniąc choćby funkcję korespondenta z włoskiej wojny w Abisynii¹¹. Warto o tym pamiętać także w kontekście *Zamachu stanu*, by nie dać się zwieść pozornej łacie antyfaszysty, jaka przylgnęła do Curzio Malapartego już po drugiej wojnie światowej i była podkreślana zwłaszcza po jego śmierci, choćby wśród wydawców jego dzieł¹². W 1931 roku, mimo że na emigracji, publicysta wciąż nie wyzbył się wielu ze swoich faszystowskich przekonań, choć należy przy okazji zaznaczyć, że to co dla Malapartego oznaczało „faszyzm”, nie zawsze było zgodne z linią polityczną Mussoliniego. Ruch Czarnych Koszul, zwłaszcza w swoich początkach, był heterogeniczny i jego zwolennicy różnili się w swoich zapatrywaniach. Dlatego, by uniknąć anachroniczności, analizę *Zamachu stanu* należy prowadzić w oderwaniu od późniejszych losów Malapartego jako korespondenta z okresu drugiej wojny światowej, a także jego światopoglądowej przemiany, która nastąpiła po niej.

Poglądy polityczne, a także zakorzenienie w zachodniej tradycji i kulturze autora, odgrywa ważną rolę w interpretacji treści *Zamachu stanu*. Jednocześnie,

⁶ Beatrice Baglivo, *I racconti di Curzio Malaparte* (Chambery: Université Savoie Mont Blanc, 2015), 7.

⁷ Maurizio Serra, *Malaparte: vite e leggende* (Venezia: Marsilio, 2012), 132.

⁸ Mariana Aguirre, „Giorgio Morandi, ardengo soffici and strapaese: Modern italian landscapes between the wars”, *Sincronia* 23 (2013): 11.

⁹ Serra, *Malaparte*, 267–268.

¹⁰ Jerzy W. Borejsza, *Stulecie zagłady* (Gdańsk, Warszawa: Muzeum II Wojny Światowej, SCHOLAR, 2011), 121.

¹¹ Borejsza, *Mussolini*, 315–316.

¹² Agnieszka Liszka-Drażkiewicz, „Różne twarze Kurta Suckerta – o twórczości Curzia Malapartego w Polsce”, *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis | Studia Historico-literaria* 17 (2018): 177.

pochylając się nad pracą Curzio Malapartego, a dokładniej nad jej fragmentami dotyczącymi wydarzeń w II Rzeczypospolitej, należy zachować szczególną ostrożność, ważną przy analizie jego dzieł. Cechą charakterystyczną dla twórczości Włocha jest skłonność do hiperbolizacji, a nawet przekłamywania faktów w celu wzmocnienia świadomie budowanej tezy. Takie opinie można znaleźć wśród polskich badaczy zajmujących się twórczością włoskiego publicysty¹³. W przypadku polskich fragmentów *Zamachu stanu* zabiegi te – moim zdaniem – służyły nie tylko ubarwieniu samej narracji, ale były również świadomą próbą ukazania II Rzeczypospolitej jako kraju, któremu można przypisać cechy orientalizujące, peryferyjne; kraju nieprzystającego do zachodnioeuropejskich standardów.

Na narracji w *Zamachu stanu* ciąży wiele uprzedzeń, opinii, świadomie kreowanych ocen, przedstawiających II Rzeczypospolitą, jej społeczeństwo, a także polityczne elity w sposób daleki od przychylnego. Tekst wypełniony jest zabiegami narracyjnymi, przypominającymi kontakt przedstawiciela świata zachodniego z krajami Orientu – społeczeństwa są uznane za nieudolnych naśladowców zachodniego świata, trochę „dzikie”, emocjonalne i nieokrzesane, nie w pełni racjonalne, niewystarczająco jeszcze ucywilizowane. Pochylając się nad fragmentami książki dotyczącymi Polski, stawiam zatem pytania nie o sam przebieg wydarzeń opisywanych przez Curzio Malapartego, lecz o perspektywę, którą prezentuje autor. Implikuje to serię pytań: Jakim krajem dla Curzio Malapartego była II Rzeczypospolita? Jak oceniał on polskie elity polityczne, z Józefem Piłsudskim na czele? Jak postrzegał wewnętrzne stosunki między mniejszościami narodowymi i etnicznymi a Polakami? Jak opisywał postawę Polaków w momencie zewnętrznego zagrożenia?

Polskę i Włochy łączyły silne historyczne powiązania, zwłaszcza doby renesansu, a także wspólnych XIX-wiecznych walk narodowowyzwoleńczych. Przy najmniej taki ich obraz funkcjonował w świadomości Włochów w okresie dwudziestolecia międzywojennego. I choć sam Malaparte w książce *Zamach stanu* nie wspomina o tych relacjach w sposób wyraźny, to jednak są one widoczne w dziełach wielu innych włoskich intelektualistów omawianego okresu. Pisał o nich chociażby Francesco Tommasini, bezpośredni przełożony Malapartego w czasie jego misji w Warszawie, Alceo Valcini czy Arnaldo Frateili – by wymienić tylko kilka emblematycznych postaci. Polskie budowle, sztuka i zabytki przywoływały im na myśl kopie, a nawet imitacje elementów znanych z własnej ojczyzny – Frateili na przykład przyrównywał Zamość do Padwy¹⁴ – a o ogólnym wpływie włoskiego ducha na Polskę pisał Francesco Tommasini¹⁵. Poza nim Nelly Nucci, pracująca na Uniwersytecie Jagiellońskim, podkreślała konieczność kontynuacji imperialnej misji Italii:

[...] wpatrując się w błękitne niebo i myśląc, że Włochy są daleko, wszystko to sprawia, że czujemy dziwne wzruszenie i wdzięczność wobec włoskich mistrzów, którzy hojnie tam

¹³ Liszka-Drażkiewicz, *Różne twarze*, 176.

¹⁴ Edyta Targońska, „Mała Padwa Północy”, *Archiwariusz Zamojski* (2005): 140.

¹⁵ Francesco Tommasini, *Odrodzenie Polski*, przeł. Piotr Grzegorzczak (Warszawa: F. Hoesick, 1928), 2.

[do Rzeczypospolitej – przyp. B.S] zmierzali i pracowali, a także dla ich polskich uczniów i wielbicieli nordyckich rycerzy, wiecznych marzycieli, którzy zazdrośnie strzegą najwyższych i najświętszych śladów najwyższej afirmacji, że nasze podzielone, niepewne Włochy, kontynuowały misję imperium: orły zasnęły, sztuka powstała, aby śpiący nie zbudzili się i nie doczekali zapomnienia nazwy tej krainy, związały ze sobą narody za Alpami, swoim wiecznym urokiem¹⁶.

Pamięć o wpływie Italii na Rzeczpospolitą we wcześniejszych wiekach, oddziaływanie Półwyspu Apenińskiego, jego kultury czy nauki na przedstawicieli tego regionu, była kluczowym zjawiskiem dla Włochów mówiących o II Rzeczypospolitej. Ich pamięć o tych wydarzeniach oraz wciąż obserwowane materialne dowody tych działań sprawiały, że widzieli oni w odrodzonej Polsce kraj silnie zależny od Włoch. Za sprawą tych impresji mogli oni odczytywać wiele zastanych elementów jako świadczących o peryferyjnej pozycji odrodzonej Polski, co porównać można do obserwacji zawartych przez Edwarda Saida w jego *Orientalizmie*:

Orientalizm dość konsekwentnie opiera się na łatwej do zaadoptowania p o z y c y j n e j wyższości ludzi Zachodu, wikłającej ich w rozliczne relacje z Orientem. Ale dlaczego miałyby być inaczej, szczególnie jeśli wziąć pod uwagę okres europejskiej dominacji trwającej od późnego renesansu...¹⁷.

Rzeczpospolita w przywoływanych wcześniej tekstach Włochów zdaje się być dwójako skonstruowana, mieć podwójną tożsamość. Z jednej strony będzie to tożsamość państwa europejskiego, przynależącego do szerszej kultury i tradycji Starego Kontynentu. Z drugiej jednak pozostaje ona krajem peryferyjnym, wschodnim, leżącym na krańcach, nie tylko geograficznych. Podobnie Malaparte opisywał Polskę, chociażby odnosząc takie uwagi do lokalnych elit politycznych.

PIŁSUDSKI I POLSKIE ELITY POLITYCZNE

Fragmety *Zamachu stanu* odnoszące się do II Rzeczypospolitej autor rozpoczyna od przedstawienia postaci Józefa Piłsudskiego. Gdy Malaparte przybył do Polski, Piłsudski był najważniejszą osobą w kraju. Później Włoch obserwował wydarzenia związane z zamachem majowym, a kiedy kończył książkę w 1931 roku, Piłsudski wciąż odgrywał istotną rolę w życiu politycznym II RP. Nie dziwi więc zainteresowanie naczelnikiem państwa jako postacią niemalże definiującą Polskę okresu międzywojnia. Jednocześnie to zainteresowanie objawia się w opiniach skrajnie różnych, od często wówczas spotykanych pochwał na temat Piłsudskiego. Dla wielu Polaków marszałek był symbolem męża stanu. Dobrze podsumo-

¹⁶ Nelly Nucci, *Arte d'Italia a Cracovia e a Varsavia* (Padova: Tipografia Libreria Autonomiana, 1926), 21–22. Cytat w tłumaczeniu autora tekstu.

¹⁷ Edward W Said, *Orientalizm*, tłum. Monika Wyrwas-Wiśniewska (Poznań: Zysk i Ska, 2005), 37.

wują to słowa wypowiedziane przez prezydenta Ignacego Mościckiego w trakcie pogrzebu Piłsudskiego: „Dał Polsce wolność, granice, moc i szacunek”¹⁸, podkreślające skalę zasług i puentujące znaczenie przywódcy dla losów Polski. Trudno jednak szukać podobnych uwag na temat Piłsudskiego w tekście Malapartego. Już we wstępie do rozdziału dotyczącego roku 1920 Włoch pisał o polskim przywódcy tak:

[...] zostałem mianowany w listopadzie 1919 roku attaché dyplomatycznym przy poselstwie włoskim w Warszawie. W ten sposób miałem kilkakrotną sposobność zobaczenia Piłsudskiego. Ostatecznie doszedłem do wniosku, iż Piłsudski bardziej kierował się wyobraźnią i namiętnościami niż logiką, bardziej był zarozumiały niż ambitny, a w gruncie rzeczy więcej miał chęci niż inteligencji. Sam nie wahał się nazywać siebie szalonym i upartym, za jakich też uchodzili wszyscy Polacy z Litwy¹⁹.

Przytoczona opinia na temat Piłsudskiego jest więc skrajnie inna od wcześniejszego przykładu wypowiedzi Ignacego Mościckiego, sam autor nie stara się nawet w jakiś sposób nawiązywać do pozytywnego postrzegania przywódcy przez wielu jego rodaków. Zamiast tego Malaparte już na początku jasno sformułował swoje stanowisko względem wodza, pozbawiając go cech charakterystycznych dla męża stanu, takich jak logika i ambicja, kojarzących się z dojrzałą kulturą polityczną Zachodu. W kontrze do nich przedstawione są namiętności polityka.

Bardzo podobny opis pojawił się też w drugim rozdziale, który dotyczył przewrotu majowego:

Strajk powszechny jednak nie wystarczył, by zalegalizować czyn Piłsudskiego [przewrót majowy – przyp. B.S]. Bo i Piłsudski bał się zostać ogłoszonym wyjętym spod prawa. W gruncie rzeczy tego socjalistycznego generała można nazwać mieszczańskim Katyliną, który układa najodważniejsze plany i cały swój potencjał skupia na tym, jak je wdrożyć w granicach obywatelskiej i historycznej moralności swoich czasów i swego narodu. Jest on buntownikiem, który zamierza obalić państwo, lecz przy tym nie chce zostać uznanym za jego wroga. [...] Opór stawiany przez wierne rządowi wojska, zbudziły w nim Polaka z Litwy – „szalonego i upartego”. Przeciw staraninom rządu wystawiał karabiny. Polak z Litwy nie pozwolił socjalistycznemu generałowi wrócić na grunt praworządności, wykorzystając sposobności i naprawiać na początku popełniony błąd. Nie zaczyna się bowiem parlamentarnego zamachu stanu brutalną napaścią wojskową. „Tak się nie robi” – powiedziałby Montron²⁰.

W powyższym cytacie o zachowaniu Piłsudskiego decyduje jego wewnętrzny „dwugłos”. Perspektywa „socjalistycznego generała” będącego pewną uniwersalną figurą polityczną, związaną w tym przypadku z racjonalnym osądem wydarzeń właściwym dla zajmowanego stanowiska, została zagłuszona przez „Polaka z Lit-

¹⁸ „Teczka 709-001-017”, nr 65, Archiwum Instytutu Józefa Piłsudskiego w Londynie, <https://archiwa.pilsudski.org.uk/dokument/327> (dostęp: 27.11.2024).

¹⁹ Malaparte, *Zamach stanu*, 58

²⁰ Malaparte, *Zamach stanu*, 105.

wy”, a więc zdroworozsądkowe kroki, które mogły zostać podjęte przez Józefa Piłsudskiego ustępują za sprawą irracjonalnych działań podjętych za sprawą cech zależnych od jego pochodzenia, „krwi”, a nie doświadczenia politycznego. Obraz polskiego polityka potęguje więc kulturowy dwugłós, na który starałem się zwrócić uwagę wcześniej, wspominając o funkcjonowaniu Rzeczypospolitej pomiędzy Wschodem i Zachodem.

Jeszcze na tej samej stronie Malaparte kontynuuje swój opis Piłsudskiego, tym razem porównując go do polityków z Zachodu:

Sympatii Plutarcha i Machiavellego nie mogłaby mu zjednać historia jego życia. Jako rewolucjonista wydawał mi się o wiele mniej interesujący niż postaci wielkich konserwatystów, takich jak Wilson, Clemenceau, Lloyd George lub Foch, których miałem możliwość spotkać i obserwować na konferencji pokojowej²¹.

Włoski publicysta w sposób bezpośredni przyrównuje postać Piłsudskiego do polityków zachodnich. Posługiwał się ich przykładami, mimo że wymienieni politycy byli przedstawicielami nurtu konserwatywnego, czyli myśli politycznej dalekiej ideom Curzio Malaparte, faszystowskiego rewolucjonisty, niechętnemu konserwatywnej wizji świata. Włoch wciąż jednak wyżej cenił reprezentantów Zachodu, pomijając przy tym bogaty życiorys Piłsudskiego. Możliwe również, że Malaparte odrzucał rewolucyjność Piłsudskiego, ponieważ była ona inna od wyznawanej przez Włocha rewolucyjności faszystowskiej, która dla niego jako zwolennika tej formy rządów musiała stanowić modelowy wzorzec.

Malaparte był też gotów wypominać Piłsudskiemu konserwatywną obyczajowość:

Wyraźnie sprawiał wrażenie mieszczańskiego katylinidy²², opanowanego przez myśl, by najśmielsze swe zamierzenia, powziąć i wykonać w granicach tradycyjnej moralności, zgodnej z cywilizacją swoich czasów i swego narodu respektującego legalność, którą wprawdzie miał zamiar pogwałcić, nie stawiając się jednak poza prawem²³.

W tym przykładzie, w odniesieniu nie tylko do samego Józefa Piłsudskiego, ale całego polskiego narodu, Malaparte nadaje Polakom obraz narodu mieszczańskiego, odbierając im zdolność do odważnych i koniecznych działań politycznych, które w pewnych przypadkach muszą oznaczać pogwałcenie obowiązującego prawa. W tym miejscu porzuca więc on perspektywę orientalizującą, by spojrzeć na Polaków jako zwolennik systemu obowiązującego w Italii, a nie kulturowy przedstawiciel Europy Zachodniej. Wspomniane przymioty,

²¹ Malaparte, *Zamach stanu*, 58.

²² Malaparte, jak wielu faszystów, chętnie sięgał w swoich przykładach do czasów starożytnego Rzymu. Przywoływany przez niego Katyliną był rzymskim politykiem stojącym za próbą przejęcia władzy w Wiecznym Mieście w czasie tak zwanego Sprzysiężenia Katyliny w 64 r. p.n.e. Praktycznie w całej książce *Zamach stanu* jest on przywoływany jako model dla opisywanych przez niego buntowników.

²³ Malaparte, *Zamach stanu*, 58–59.

z punktu widzenia faszysty, który niejako ideologicznie musiał cenić bezkompromisowość, siłę czy odwagę, przesądziły o niekorzystnej ocenie²⁴. Wy-mownym komentarzem do tego opisu jest również cytata z *Zamachu stanu* przedstawiająca *Duce*: „Gdyby Mussolini był drobnomieszczaninem o bystrych oczach i dźwięcznym głósie, jego zwolennicy z pewnością odeszliby od niego, by podążać za innym przywódcą”²⁵.

W innych fragmentach Malaparte podkreślał brak odpowiedniego kandydata, który niczym Mussolini mógłby odmienić sytuację w Rzeczypospolitej. Jednocześnie w przewrocie majowym Włoch nie upatrywał pozytywnej zmiany, widząc w nim wciąż bazującą na archaicznym myśleniu o państwie próbę pogodzenia rządów autorytarnych z demokracją, wytykając po raz kolejny rzekomą mieszczkańskość polityki Piłsudskiego. Wybija się tu więc faszystowska perspektywa, z której Malaparte oceniał sytuację w Polsce. Funkcjonowanie elit, potencjalnych mężów stanu w realiach – z punktu widzenia Włocha – „zacofanych”, w porównaniu z działaniami przywódcy faszystowskiej Italii sprawiało, że niemożliwym stało się znalezienie odpowiedniego kandydata do przejścia władzy i zapanowania nad krajem.

Poza Piłsudskim Malaparte w swojej książce starał się zaprezentować również szerszy obraz całej polskiej elity politycznej:

Tymczasem z dnia na dzień sytuacja wewnętrzna pogarszała się. Po obaleniu rządu Paderewskiego ożywiła się walka stronnictw, a nowy prezes rady ministrów, Skulski, nie wydawał się być odpowiednim człowiekiem, który mógłby sprostać administracyjnemu i politycznemu chaosowi, wymaganiom partii, czy wydarzeniom, które planowano w tajemnicy²⁶.

Malaparte we własnej narracji chętnie opierał się na obrazach politycznego nieładu, wszechogarniającego polskie elity, których przedstawiciele przez klótnie i partykularne interesy nie byli w stanie wzmocnić swej pozycji na tyle, by zaprowadzić w państwie tak potrzebny porządek. Zarówno Haller, Paderewski, Witos, wspomniany już Piłsudski, jak i inni politycy zostali przedstawieni przez Włocha w sposób krytyczny, kreujący obraz prowadzonej przez nich polityki jako przypominającej niemalże stan anarchii w kraju. Autor ignorował prowadzone wówczas reformy i wyjątkowy stan świeżo odrodzonego państwa, rozdartego pomiędzy różne koncepcje jego odbudowy. Wolał widzieć w tym jedynie polityczną rozgrywkę, pozbawioną refleksji nad próbą ratowania ojczyzny.

Taki obraz elit politycznych, skłóconych i niezdolnych do jakiegokolwiek porozumienia, towarzyszył opisom Rzeczypospolitej także wcześniej. Zwrócił na to uwagę między innymi Larry Wolff w *Wynalezieniu Europy Wschodniej*. Już w XVIII i XIX wieku pisano na Zachodzie o Polsce jako kraju anarchii, gdzie stan ten miał doprowadzić do jej ostatecznego upadku. Zarówno wówczas, jak i w dwu-

²⁴ Sylwia Mazurek, „«Wiarę dał ci Mussolini» – rola quasi-religijnych emocji w propagandzie reżimu faszystowskiego we Włoszech”, *ERYDA* (2016): 143–144.

²⁵ Malaparte, *Zamach stanu*, 116.

²⁶ Malaparte, *Zamach stanu*, 61.

dziestolecium międzywojennym wskazanie domniemanej przez zachodnich autorów anarchii panującej w Polsce miało świadczyć o niepewności jej losu i przynależność do chaotycznej, niezorganizowanej części świata²⁷.

Dodatkowo opis nieładu i politycznego chaosu państwa na skraju komunistycznej rebelii przywołał na myśl sytuację, która miała miejsce w Italii w czasie tak zwanych „dwóch czerwonych lat” (wł. *Biennio Rosso*), czyli okresu najsilniejszych konfliktów społecznych w Italii tuż po pierwszej wojnie światowej²⁸. Co ciekawe, Włoch ani przez chwilę nie nawiązywał do tych wydarzeń, choć jednocześnie trudno odmówić im analogii do II Rzeczypospolitej. Kontekst włoski pojawił się kilka rozdziałów dalej, we fragmencie poświęconym marszowi na Rzym. Jednak został on przedstawiony przez Włocha przede wszystkim jako zapowiedź przemiany, a nie upadku państwa, a więc zupełnie inaczej niż w przypadku Polski.

BUNT I ŻYDZI

Poza ogólną krytyką elit politycznych II Rzeczypospolitej, główną osią zainteresowania Curzio Malaparte, zgodnie z tytułem książki, było przedstawienie współczesnych mu prób przejęcia władzy. W przypadku Bitwy Warszawskiej Włoch kreował wizję buntu niezrealizowanego. Zdaniem Malaparte największym zagrożeniem dla integralności państwa polskiego, poza bolszewikami, miała być siła wewnętrzna, „V kolumna”, gotowa do wystąpienia przeciwko władzy. W jego ujęciu za takim niebezpieczeństwem stali przedstawiciele nizin społecznych, a przede wszystkim Żydzi, którzy zgodnie z popularnym wówczas antysemitycznym mitem o żydokomunie – byli zwolennikami komunistów i ich polityki.

Malaparte w związku z tym wykreował na kartach książki obraz strwożonej, nieprzygotowanej Warszawy, dla której przeciwwagę stanowili właśnie wspomniani Żydzi, wyczekujący nadejścia bolszewików, których – w opinii włoskiego autora – postrzegano wówczas jako niosących ratunek przed ultrakatolickimi i nietolerancyjnymi Polakami, ciemniejącymi ludność wyznania mojżeszowego:

Dworzec główny był obleżony dniem i nocą przez wygłodzone bandy dezertarów, wygnańców, uciekinierów, wszelkich ras i wszelkich warstw. Jedyne Żydzi zdawali się być w swoim żywiole, wśród wrzawy tych dni. Dzielnica nalewkowska, getto warszawy, przepelniona była radością. Nienawiść do Polaków, prześladowców dzieci Izraela, zadowolenie z widoku wielkiego nieszczęścia Polski katolickiej i nietolerancyjnej objawiały się w aktach odwagi i brawury niespotykanej wśród Żydów z Nalewek, milczących i biernych, postępujących rozsądnie i zgodnie z tradycją. Żydzi stawali się buntowniczy, był to zły znak dla Polaków²⁹.

²⁷ Larry Wolff, *Wynalezienie Europy Wschodniej: mapa cywilizacji w dobie Oświecenia*, przeł. Tomasz Bieroń (Kraków: MCK, 2020), 48–49, 418–419.

²⁸ Jonathan Dunnage, *Twentieth-Century Italy: A Social History* (London: Longman, 2007), 48.

²⁹ Malaparte, *Zamach stanu*, 65.

W innym fragmencie pisał on tak:

Wieści z obszarów zdobytych, przenoszone przez uciekinierów, karmiły ducha buntu: czyż bolszewicy nie spieszyli się, by w każdym mieście, w każdej zdobytej wiosce ustanowić sowiet złożony z miejscowych Żydów? Prześladowani Żydzi sami stawali się prześladowcami. Wolność, zemsta, władza były zbyt słodkimi owocami, aby nędzny plebs Nalewek nie zechciał ich skosztować. Armia Czerwona [...] znalazła naturalnego sprzymierzeńca w olbrzymiej żydowskiej ludności miasta, której liczba i ekscytacja rosły z dnia na dzień. W pierwszych dniach sierpnia było ich w Warszawie co najmniej pięćset tysięcy. Zastanawiałem się wówczas często, co mogło powstrzymać tę olbrzymią masę buntowniczą, palającą fantastyczną nienawiścią, spragnioną wolności, od próby powstania³⁰.

Trudno postawić tezę, która negowałaby konflikty polsko-żydowskie po odrodzeniu II Rzeczypospolitej. Niemniej w omawianym okresie 1919–1920 nie można mówić o całkowitym poparciu ze strony Żydów dla sił bolszewickich i ich gotowości do wystąpienia przeciw II Rzeczypospolitej – wielu z nich było chętnych stanąć w obronie nowo odrodzonego państwa czy przynajmniej zachować mu wierność. Sytuacja była więc bardziej skomplikowana, niż przedstawił to Malaparte na kartach swojej książki³¹.

W odniesieniu do tematu Żydów w 1920 roku trudno doszukiwać się zarówno jedynie ich wrogości względem państwa polskiego, jak i bierności władz Rzeczypospolitej w odniesieniu do ewentualnego zagrożenia buntem. W pierwszym wymienionym przypadku interesującym świadectwem, przeczącym kreowanemu przez Malapartego obrazowi Żydów II Rzeczypospolitej jako zrewoltowanej, palącej nienawiścią do swych ciemniejszych grupy, jest odezwa wydana przez zarząd warszawskiej Gminy Żydowskiej już 12 lipca 1920 roku:

Wybiła ciężka godzina. Wróg wschodni, którego dłoń ciężką Polska odczuwała w ciągu stu z górą lat, znów stanął u wierzei kraju, chcąc je wywalić i ziemię naszą zwyczajem swoim zniszczyć w ogniu i utopić we krwi. W ciężkiej tej godzinie świętym nakazem dla wszystkich nas jest wziąć broń do ręki i oddać się pod rozkazy naczelnego wodza. [...] Precz z urazami, [...] wszak idziemy bronić nie naszych wrogów wewnętrznych, tylko ziemi, której nikt z nas kochać nie przestanie³².

Jest to przykład jednego z wielu materiałów nawołujących do obrony II Rzeczypospolitej wydawanych przez przedstawicieli ludności żydowskiej³³. W zacyto-

³⁰ Malaparte, *Zamach stanu*, 65–66.

³¹ Anna Landau-Czajka, „Odrodzona Polska czy odrodzona ojczyzna? Odzyskanie niepodległości w świetle polskojęzycznej prasy żydowskiej 1918–1920”, *Dzieje Najnowsze* XLIII, nr 3 (2011): 62–63.

³² Cytat za stroną internetową Archiwum Państwowego w Warszawie: „Odezwa zarządu warszawskiej gminy żydowskiej, 11 lipca 1920 r.”, https://www.warszawa.ap.gov.pl/container/pictures/zrodla_online/bez_korzeni_nie_zakwitnie/co_ty_wiesz_o_swoim_dziedzictwie/1_bitwa_warszawska/1_19_odezwa_gminy_zyd.pdf (dostęp: 27.11.2024)

³³ Andrzej Nowak, „Wojna Polsko-Sowiecka w świetle najnowszych publikacji”, *Kwartalnik Historyczny* 3 (1993): 98.

wanej odezwie widać świadomość jej autorów co do napięć i obecności owych „wrogów wewnętrznych”, którymi są najprawdopodobniej wszelkiego rodzaju antysemita. Mimo to jej autorzy byli gotowi stanąć w obronie odrodzonego państwa, nie bacząc na trudną do jednoznacznego zakwalifikowania przynależność narodową³⁴. Władze II RP również musiały reagować, czego przykładem jest chociażby internowanie około tysiąca żołnierzy żydowskich w obozie w Jabłonie³⁵, co mogło być reakcją na szerzące się antysemityczne plotki³⁶.

Owe pomówienia najprawdopodobniej zostały wykorzystane przez Curzio Malapartego i w jakimś stopniu posłużyły mu do kreacji obrazu II Rzeczypospolitej i jej stosunków z ludnością żydowską. Warto również zauważyć pominięcie przedstawicieli innych mniejszości. Włoch zaprezentował II Rzeczpospolitą jako kraj słaby, targany konfliktami na tle narodowościowo-religijnym, spływając próby zrozumienia tych napięć i ich historycznego kontekstu. Coś, co z perspektywy Włocha i jego ojczyzny zdawało się być zagadnieniem nieistniejącym (ludność żydowska we Włoszech była dobrze zasymilowana³⁷ i do 1938 jej sytuacja prawna była równa z pozostałymi obywatelami³⁸), w słabo zorganizowanym, wschodnim państwie urastało do rangi problemu będącego zagrożeniem dla istnienia państwowości. Można ten przypadek interpretować dwojako. Z jednej strony jako element orientalizującej kreacji państwa niepotrafiącego zapanować nad swoimi obywatelami, z drugiej jako przykład problemu, który w przypadku faszystowskich Włoch nie istniał, a w słabym ustroju Rzeczypospolitej wciąż się pojawiał. Znowu więc widoczne są nakładające się na siebie perspektywy w prowadzonej przez Malapartego narracji, zarówno utrwalone obrazy słabości Wschodu, jak i perspektywa politycznych realiów odgrywały ważną rolę w ocenie II Rzeczypospolitej.

Widać więc, że w wielu fragmentach autor odnosił się do anarchii panującej w Polsce, która była przyczyną jej słabości, a także stanem odróżniającym ten kraj od zachodu Europy³⁹. Dodatkowo wprowadził element braku tolerancji, również przewijający się już w wiekach wcześniejszych. Polak-katolik był dla wielu oświeconych twórców symbolem zacofania, a nawet, jak pokazało to Larry Wolff, stanowił jeden z argumentów wykorzystanych przez Fryderyka II do usprawiedliwienia rozbioru Rzeczypospolitej⁴⁰. Stereotyp ten był wówczas bardzo popularny. Wolter pokusił się o napisanie książki *Szkic historyczny i krytyczny o waśniach Kościołów w Polsce*, zarzucając Polakom-katolikom wrogość do

³⁴ Anna Landau-Czajka, „Trudny wybór. Asymilowani Żydzi o problemie tożsamości narodowej w II Rzeczypospolitej”, *Kwartalnik Historyczny* 62, nr 2 (2005): 49–72.

³⁵ Jolanta Załęczny, „Wydarzenia wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku na terenie ówczesnego powiatu warszawskiego”, *Niepodległość i pamięć* 32 (2010): 27–28.

³⁶ Jacek Walicki, „Położenie Żydów polskich podczas kampanii 1920 roku”, *Acta Universitatis Lodzianensis* 52 (1995): 121–122.

³⁷ Stanisław Sierpowski, *Rasizm faszystowskich Włoch* (Poznań: Instytut Historii UAM, 2011), 14–15.

³⁸ Piotr Podemski, „Prawna i faktyczna sytuacja włoskich Żydów w dobie prześladowań faszystowskich 1938–1943”, *Studia nad autorytaryzmem i totalitaryzmem* 35, nr 3 (2013): 9.

³⁹ Wolff, *Wynalezienie Europy Wschodniej*, 438.

⁴⁰ Wolff, *Wynalezienie Europy Wschodniej*, 48–49.

przedstawiciele innych wyznań, co dla autora miało stanowić zaprzeczenie Zachodniej, oświeceniowej mentalności⁴¹. Malaparte, budując swoje opisy Polaków w książce *Zamach stanu*, w niektórych miejscach tekstu na tyle sugestywnie sięga po klisze podobne do przywoływanych przykładów z przeszłości, że jawi się on niemalże jako kontynuator wypracowanych wówczas sposobów myślenia.

MIASTO NIEPRZYKOTOWANE

Kolejnym ważnym wątkiem książki Malapartego był opis stolicy. Państwo polskie, które w ujęciu publicysty było dotknięte anarchią polityczną, miało swój odpowiednik w wykreowanym obrazie Warszawy. Życie stolicy we wszelkich jej przejawach było według niego niemal kompletnie zdezorganizowane. W relacji Włocha Warszawa pozbawiona była przywództwa, logiki w przygotowaniach, a jednocześnie miasto przecież funkcjonowało i było w stanie się obronić, choć wcale nie było ku temu logicznych przesłanek, jak pokażą to analizowane dalej fragmenty *Zamachu stanu*.

Poza ryzykiem rebelii żydowskiej, na które zwracał uwagę czy też które kreował Malaparte, problemem było kompletne nieprzygotowanie Rzeczypospolitej – kraju słabego, pozbawionego elit nawet nie tyle gotowych do działania, co wyzbytých odpowiednich zdolności przywódczych i przede wszystkim zrozumienia nowoczesnego konfliktu, ze wszystkimi tego konsekwencjami. W przypadku zamachu stanu, który stanowił dla Włocha zjawisko organizujące narrację książki, działania władz Rzeczypospolitej były antytezą pozytywnych egzemplifikacji innych takich przewrotów z kart *Zamachu stanu*.

Według Curzio Malapartego wraz z nową epoką w dziejach Europy znacznie zmieniły się przyczyny stojące za potencjalnym sukcesem zamachu stanu. Działo się to zarówno w sensie jakościowym, jak i ilościowym. Zdaniem Włocha do przejścia władzy nie było już potrzebne masowe wystąpienie popleczników jakiejś idei – chociażby tak jak w przypadku rewolucji francuskiej – a ważniejszą rolę odgrywała dobrze skomunikowana i przygotowana grupa rewolucjonistów. Owi buntownicy, dzięki świadomemu wyznaczeniu odpowiednich celów działania i słabych punktów, w które należało uderzyć, byli w stanie mimo nikłej liczebności odnieść sukces i przejąć władzę zgodnie ze swoimi zamierzeniami.

Nieprzygotowanie i niezrozumienie przez władze II RP tragicznej sytuacji można wyczytać z fragmentów, w których Malaparte powoływał się na osobiście przeprowadzony rekonesans miasta, kiedy to miał mu towarzyszyć przedstawiciel ambasady francuskiej, kapitan Rollin. Pojawił się on jako towarzysz Włocha, gdyż Warszawa miała być tak niebezpieczna, że nierozsądnym było przemierzanie jej samodzielnie. Tak tę wyprawę po stolicy opisał Malaparte:

Polscy żołnierze cieszą się opinią walecznych, jednakże na cóż zda się dzielność żołnierzy, kiedy dowódcy nie wiedzą, że sztuka obrony polega na znajomości własnych słabych

⁴¹ Wolff, *Wynalezienie Europy Wschodniej*, 423–424.

punktów? Środki ostrożności, podjęte przez rząd wobec możliwej próby buntu, wydawały się być najlepszym dowodem na to, iż nie wiedzieli o tych słabych punktach nowoczesnego państwa⁴².

I w dalszej części:

Polski rząd postępował jak Kiereński – środki ostrożności podejmowane przez rząd Witosa ograniczały się do zwykłych środków policyjnych. Mosty na Wiśle, mosty kolejowe i te wiodące na Pragę były strzeżone z każdego końca tylko przez czterech żołnierzy. Elektrownia nie była strzeżona i nie znaleźliśmy tam żadnych śladów nadzoru czy służby ochronnej⁴³.

W kolejnych fragmentach Malaparte wskazywał także nieprzygotowanie budynków wojskowych – wśród nich Cytadeli nieopodal dzielnicy Nalewek, czyli miejsca z którego Włoch upatrywał największego zagrożenia ze strony zbuntowanych Żydów. Oprócz tego krytycznie ocenił przygotowanie siedziby sztabu głównego, sejmu i poczty:

Budynek poczty był chroniony przez straż, którą dowodził pewien porucznik. Oficer ten oświadczył nam, iż otrzymał rozkaz, by w razie zamieszek zagrozić tłumowi drogę wejścia do budynku poczty. Zwróciłem mu uwagę, że tej straży, w tak pięknym szyku przed wejściem budynku ustawionej, z pewnością bez trudu przysłoby odparcie buntu rozsierzonego tłumu, jednakże ataku dziesięciu zdecydowanych ludzi nie umiałaby odeprzeć. Porucznik uśmiechnął się i wskazując na ludzi, którzy spokojnie wchodzili i wychodzili z budynku, odpowiedział mi, że tych dziesięciu może już weszło do środka osobno, lub może mają właśnie zamiar wemknąć się tam tuż przed naszymi oczami: „Jestem tu po to, by słumić rozruchy”, kończył, „a nie po to, by zapobiec zamachowi”⁴⁴.

Przedstawiona przez Curzio Malaparte perspektywa II Rzeczypospolitej tuż przed Bitwą Warszawską, poczynione przygotowania, działania polityków i instytucji stwarzają obraz słabego państwa, niezdolnego do nowoczesnej obrony, z perspektywy autora kluczowej dla być albo nie być kraju. Malaparte-faszysta dostrzega w tym pewne zacofanie, niezorganizowanie, wynikające z funkcjonowania we wciąż archaicznym systemie politycznym. Przedstawione przez niego przykłady nie okazały się słabymi punktami Polski, która wszak obroniła się. Włoch mimo to przywołał te historie dla podkreślenia polityczno-strategicznej niemocy panującej w Rzeczypospolitej.

Jednocześnie Malaparte nie przypisywał głównych zasług w obronie stolicy żadnemu z polskich dowódców, lecz Francuzowi, generałowi Weygandowi, który według opinii Włocha miał być głównodowodzącym sił walczących z bolszewikami. W rzeczywistości pełnił on rolę doradcy szefa Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, gen. Tadeusza Rozwadowskiego, i trudno nazwać jego wkład kluczowym

⁴² Malaparte, *Zamach stanu*, 69.

⁴³ Malaparte, *Zamach stanu*, 69.

⁴⁴ Malaparte, *Zamach stanu*, 70–71.

dla zwycięstwa Polaków⁴⁵. Niemniej mit powielany przez Malapartego przyłgnał do francuskiego generała już niemal dziesięć lat przed ukazaniem się książki *Zamach stanu*. Gdy Weygand powrócił do ojczyzny po zakończeniu Bitwy Warszawskiej, francuska opinia publiczna witała go jako głównego zwycięzcę nad Wisły. Z czasem tę wersję przyjęto także w innych krajach Europy Zachodniej⁴⁶. Przykład ten pokazuje, że przedstawiony przez Curzio Malapartego sposób myślenia o II RP jako państwie niezdolnym do samodzielnej obrony, nie był wyjątkiem, lecz dzieło Włocha wpisywało się w szerszy kontekst ówczesnego sposobu postrzegania Polski.

Polska Malapartego była więc nie tylko państwem słabym, ale przede wszystkim państwem, za którego udaną obroną stało w dominującej mierze szczęście i wsparcie przedstawicieli innych krajów. Wracał więc on do XVIII- i XIX-wiecznych sposobów przedstawiania Rzeczypospolitej jako kraju pogrążonego w anarchii, państwa, które jest zależne od wpływów zewnętrznych, przywoływanych w przykładach Larry'ego Wolffa, odnoszących się do takich twórców jak Casanova, Claude de Rulhière czy Wolter⁴⁷. W XVIII wieku poskutkowało to jego rozbiorem, teraz za sprawą działania przedstawicieli innych narodów udało się je obronić, wciąż jednak wszystko zależało od wpływu osób z zewnątrz, a nie mieszkańców i przywódców ówczesnej Polski.

Poza francuskim wsparciem, drugim elementem, który zadecydował o polskim powodzeniu – zdaniem Curzio Malapartego – była bierność ze strony największego zagrożenia, czyli zrewoltowanej biedoty żydowskiej:

Państwo w rozkładzie, rząd konający, wielka część obszaru państwa zajęta, stolica, ofiara nieładu, już oblężona: tysiąc zdecydowanych, przygotowanych na wszystko ludzi wystarczyłoby, aby bez natarcia zbrojnego opanować miasto. Ale doświadczenie tych dni przekonało mnie, że jeżeli nawet Katylinia może być Żydem, to jednak katylinidzi – wykonawcy zamachu stanu, nie mogą być wybrani spośród synów Izraela⁴⁸.

Malaparte krytykujący Polaków za ich rzekomy powszechny antysemityzm, przedstawiając Żydów niczym zdesperowanych, gotowych na wszystko rewolucjonistów, sam kilka stron dalej odbierał im zdolność do jakiegokolwiek sprawczości i odwagi w działaniu, powielając antysemickie stereotypy. W jego ujęciu to właśnie ich bierność miała przesądzić o polskim powodzeniu, gdyby bowiem wewnętrzna „V kolumna”, jaką mieli stanowić biedni Żydzi, zbuntowały się wbrew – zdaniem Włocha – swej naturze, sytuacja mogłaby potoczyć się inaczej. Wówczas Polska, nawet przy wsparciu zagranicznych dowódców wojskowych, nie byłaby w stanie obronić się przed agresorami.

Dzień 15 sierpnia, a więc kluczowy moment przebiegu Bitwy Warszawskiej, został przez Włocha przedstawiony niemal mistycznie. Podkreślił on tragiczną

⁴⁵ Juliusz Tym, „Kontrowersje wokół bitwy warszawskiej w historiografii polskiej w latach 1920–1939”, *Analecta* 30, nr 3 (2021): 111, 115.

⁴⁶ Marek Mikołajczyk, Olha Morozova, „Bitwa Warszawska 1920 r. w opiniach i komentarzach zachodnich uczestników i obserwatorów”, *Pamięć i Sprawiedliwość* 39, nr 1 (2022): 517.

⁴⁷ Wolff, *Wynalezienie Europy Wschodniej*, 350, 439, 442.

⁴⁸ Malaparte, *Zamach stanu*, 66.

sytuację Polaków, którzy – irracjonalnie – zamiast skupić się na walce, woleli zawierzyć swój los siłom wyższym – i to wtedy, gdy bił się za nich francuski generał na czele nienazwanych wojsk:

Przez całą noc miasto pogrążone było w strachu. Następnego dnia 15 sierpnia, w święto Najświętszej Marii Panny, cały lud przeszedł w procesji za jej posągiem i błagając Najświętszą Panią o ocalenie Polski przed najazdem nieprzyjaciela. W momencie, gdy wszystko zdawało się już stracone, gdy ta olbrzymia procesja, zawodząc litanie, czekała chwili, gdy zza rogu ulicy ujrzy zbliżający się patrol czerwonych Kozaków, lotem błyskawicy rozniosła się wieść o pierwszych zwycięstwach generała Weyganda. Armia Trockiego cofała się na całej linii⁴⁹.

Ostatecznie Rzeczpospolita miała obronić się nie dzięki jej obywatelom i przywódcom, a różnym zewnętrznym czynnikom, przede wszystkim bierności zrewoltowanych Żydów i bohaterskości francuskiego dowódcy. W takim sposobie kreacji ze strony naocznego świadka tamtych wydarzeń przebijała odmowa podmiotowości i sprawczości Polaków i polskiego rządu. Brak sprawczości, co należy podkreślić, jest jedną z typowych figur orientalizujących, używanych do opisu ludów podporządkowanych albo takich, które podporządkowane być mogły. Mimo że Rzeczpospolita była niezależnym krajem, Włoch nie postrzegał jej jako w pełni samodzielnego państwa, a starał się raczej przekazać wizję kraju uzależnionego od działań innych. W ten sposób przedstawił ją w sposób przypominający w wielu elementach kolonialną optykę, państwa pozornie wolnego, ale jednocześnie zależnego od sił z Europy Zachodniej, o czym pisał między innymi Edward Said w swoim *Orientalizmie*⁵⁰. To na Zachodzie podejmowano decyzje co do losów Wschodu. Tak jak kolonizatorzy tłumaczyli swoje podboje koniecznością cywilizowania podbitych terenów, czy to za sprawą siły, czy wiedzy, tak podobnie można było spojrzeć na niesamodzielną Rzeczpospolitą. Jednocześnie Polacy, już wcześniej krytykowani w tekście za swój fanatyzm religijny, zostali przedstawieni jako ludzie irracjonalni, którzy w obliczu wojny nie kierowali się logiką, a woleli zaufać nadprzyrodzonym siłom⁵¹.

KONKLUZJA

Sposób myślenia o II Rzeczpospolitej, jaki przedstawił Malaparte w swoich opiszach tego kraju, trafnie opisał włoski historyk Stefano Bottoni, zajmujący się Europą Wschodnią i Środkową:

Niepodległe państwa, które wyłoniły się z ruin imperiów, były w dużej mierze dyplomatycznymi tworem zarówno uproszczonych wyobrażeń, jak i pobożnych życzeń.

⁴⁹ Malaparte, *Zamach stanu*, 74–75.

⁵⁰ Said, *Orientalizm*, 166–167.

⁵¹ Said, *Orientalizm*, 382–383.

Ich granice często nie uwzględniały realiów etnograficznych, zwyczajów historycznych i strategicznego zdrowego rozsądku. [...] W Europie Wschodniej okresu międzywojennego, dziesiątki spornych regionów i miast o zazwyczaj niemożliwych do wymówienia nazwach stały się znane europejskiej opinii publicznej, która nauczyła się uznawać ten region za ojczyznę najbardziej niepoprawnych nowoczesnych nacjonalistów. Po 1945 r. wśród specjalistów rozpowszechniła się opinia, że proces pokojowy w Wersalu doprowadził do powstania szeregu „państw upadłych”⁵².

Tak jak w powyższym cytacie, tak w tekście Malapartego II Rzeczpospolita kreowana była na kraj słaby, sezonowy, mimo swojego zwycięstwa niezorganizowany, pozbawiony elit, a jednocześnie targany wewnętrznymi problemami. Wiele z przywołanych przez niego tez bezpośrednio nawiązuje do sposobów pisania i myślenia o Oriencie, inne do bliskiej orientalizmowi tradycji przedstawiania Europy Wschodniej narodzonej w dobie oświecenia, wreszcie widać też w tym elementy myślenia w kategorii centrum–peryferie, wyrastającej z popularnej wówczas opinii o wielowiekowym wpływie Italii na „cywilizowanie” Rzeczypospolitej. Malaparte chętnie odnosił się do utrwalonych klisz nanoszonych na konkretne wydarzenia i postaci. Wprowadzone przez niego elementy funkcjonowały na co najmniej kilku płaszczyznach: politycznej, kwestii mniejszości (przede wszystkim dotyczącej Żydów), a także obrazu miasta i jego przygotowania do obrony. W tych przestrzeniach, najlepiej uwidaczniają się orientalizujące i centro-peryferyjne kategorie, takie jak chaos, obcy, czyli Żydzi, upór, anarchia czy anachroniczność, fanatyzm religijny, którymi Włoch posługiwał się do opisu II Rzeczypospolitej.

W ocenach Malapartego widać również wpływ faszyzmu i jego włoskich doświadczeń. W tekście rewolucyjna sytuacja w Rzeczypospolitej była zagrożeniem dla kraju, jednocześnie wbrew sytuacji w Italii, która była dla państwa na Półwyspie Apenińskim szansą na zmiany, dzięki przejściu władzy przez Mussoliniego. Podobna atmosfera w II RP oznaczała jedynie chaos i zagrożenie, niekontrolowane przez słabych polityków. Spojrzenie autora było więc nie tylko spojrzeniem przedstawiciela Zachodu, rozumianego w sensie kulturowej wspólnoty, ale także faszysty, zwolennika specyficznej formy rządów i wzorców zachowań.

Tekst *Zamachu stanu* o II RP stanowił mieszankę opinii przynależnych do już wcześniejszych sposobów pisania o Europie Wschodniej i Oriencie, z dodatkami faszystowskiej, politycznej perspektywy. Pozwala to dostrzec mnogość aspektów, z jakich postrzegano i przez jakie próbowano pouczać i widzieć kraje Europy Wschodniej, takie jak II Rzeczpospolita w okresie dwudziestolecia międzywojennego. Polska Malapartego nabiera charakteru państwa zacofanego, efemerycznego, które na skutek warunków wewnętrznych, wszechobecnego chaosu, politycznych niesnasek i negatywnej charakterystyki zamieszkującej go ludności sprawiało wrażenie „dzikości” nieprzystającej do nowoczesnego europejskiego kraju.

⁵² Stefano Bottoni, *Un altro Novecento: l'Europa orientale dal 1919 a oggi* (Roma: Carocci 2011), 61 (tłum. własne).

BIBLIOGRAFIA

- Aguirre, Mariana. „Giorgio Morandi, ardengo soffici and strapaese: Modern italian landscapes between the wars”. *Sincronia* 23 (2013): 1–26.
- Baglivo, Beatrice. *I racconti di Curzio Malaparte*. Chambéry: Université Savoie Mont Blanc, 2015.
- Bankowicz, Marek. *Zamach stanu: studium teoretyczne*. Kraków: Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, 2009.
- Borejsza, Jerzy W. *Mussolini był pierwszy*. Warszawa: Czytelnik, 1989.
- Borejsza, Jerzy W. *Stulecie zagłady*, wyd. 1. Gdańsk : Warszawa: Muzeum II Wojny Światowej; SCHOLAR, 2011.
- Bottoni, Stefano. *Un altro Novecento: l'Europa orientale dal 1919 a oggi*. Roma: Carocci, 2011.
- Dunnage, Jonathan. *Twentieth-Century Italy: A Social History*. London: Longman, 2007.
- Gandhi, Leela. *Teoria postkolonialna: wprowadzenie krytyczne*, red. Ewa Domańska, przeł. Jacek Serwański. Poznań: Wydawnictwo Poznańskie, 2008.
- Hope, William. „The Rise of a Fascist Folk Hero: The Fulfilment of Writer and Reader in Malaparte's *Avventure Di Un Capitano Di Sventura*”. *Italica* 76, nr 3 (1999): 355.
- Kłós, Anita. „Uno specialista di coli di Stato. La fortuna di Malaparte nella Polonia degli anni Trenta”. W *Il Volga nasce in Europa. Curzio Malaparte in Polonia e in Russia*, red. Raoul Bruni, Leonardo Masi, Małgorzata Slarzyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, 2020.
- Kornat, Marek. „Wspomnienia Piusa XI o marszałku Piłsudskim w świetle polskich akt dyplomatycznych”. W *Nuncjusz na ziemiach pogranicza. Achilles Ratti, późniejszy Pius XI, w Polsce (1918–1921)*, red. Quirino Bortolato, Mirosław Lenart, 341–50. Watykan: Libreria Editrice Vaticana; Opole: Archiwum Państwowe, 2017.
- Krawczak, Tadeusz. „Społeczeństwo polskie wobec Piusa XI”. W *Nuncjusz na ziemiach pogranicza. Achilles Ratti, późniejszy Pius XI, w Polsce (1918–1921)*, red. Quirino Bortolato, Mirosław Lenart, 283–330. Watykan: Libreria Editrice Vaticana; Opole: Archiwum Państwowe, 2017.
- Landau-Czajka, Anna. „Odrodzona Polska czy odrodzona ojczyzna? Odzyskanie niepodległości w świetle polskojęzycznej prasy żydowskiej 1918–1920”. *Dzieje Najnowsze* XLVIII, nr 3 (2011): 61–80.
- Landau-Czajka, Anna. „Trudny wybór. Asymilowani Żydzi o problemie tożsamości narodowej w II Rzeczypospolitej”. *Kwartalnik Historyczny* 62, nr 2 (2005): 49–72.
- Liszka-Drażkiewicz, Agnieszka. „Różne twarze Kurta Suckerta – o twórczości Curzia Malapartego w Polsce”. *Annales Universitatis Paedagogicae Cracoviensis | Studia Historiolitteraria* 17 (2018): 171–182.
- Malaparte, Curzio. *Zamach stanu*, przeł. Anna Tokarska. Toruń: Dom Wydawniczy Duet, 2004.
- Mazurek, Sylwia. „«Wiarę dał ci Mussolini» – rola quasi-religijnych emocji w propagandzie reżimu faszystowskiego we Włoszech”. *ERYDA* (2016): 143–165.
- Mikołajczyk, Marek, Olha Morozova. „Bitwa Warszawska 1920 r. w opiniach i komentarzach zachodnich uczestników i obserwatorów”. *PAMIĘĆ I SPRAWIEDLIWOŚĆ* 39, nr 1 (2022): 493–525.
- Nowak, Andrzej. „Wojna Polsko-Sowiecka w świetle najnowszych publikacji”. *Kwartalnik Historyczny* 3 (1993): 79–107.
- Nucci, Nelly. *Arte d'Italia a Cracovia e a Varsavia*. Padova: Tipografia Liberia Autonomiana, 1926.
- Piekarniak, Aleksandra. „Malaparte antipolacco? Lo scritteo pratese nei documenti d'archivo del Ministero degli Affari Esteri Polacco.” W *Il Volga nasce in Europa. Curzio Malaparte in*

- Polonia e in Russia*, red. Raoul Bruni, Leonardo Masi, Małgorzata Slarzyńska, 55–68. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, 2020.
- Podemski, Piotr. „Prawna i faktyczna sytuacja włoskich Żydów w dobie prześladowań faszystowskich 1938–1943”. *Studia nad autorytaryzmem i totalitaryzmem* 35, nr 3 (2013): 7–30.
- Said, Edward W. *Orientalizm*, przeł. Monika Wyrwas-Wisniewska. Poznań: Zysk i S-ka Wydawnictwo, 2005.
- Serra, Maurizio. *Malaparte: vite e leggende*. Venezia: Marsilio, 2012.
- Sierpowski, Stanisław. *Rasizm faszystowskich Włoch*. Poznań: Instytut Historii UAM, 2011.
- Stephan, Rita. „The Role of Madness in Postcolonial Literature (in *Heart of Darkness*, *Things Fall Apart*, *Wide Sargasso Sea*, and *A Thousand Splendid Suns*)”, 2021.
- Targońska, Edyta. „Mała Padwa Północy”. *Archiwariusz Zamojski* (2005): 139–144.
- Tommasini, Francesco. *Odrodzenie Polski*, przeł. Piotr Grzegorzczuk. Warszawa: F. Hoesick, 1928.
- Tym, Juliusz. „Kontrowersje wokół bitwy warszawskiej w historiografii polskiej w latach 1920–1939”. *Analecta* 30, nr 3 (2021): 103–133.
- Valcini, Alceo. *Z Malapartem w warszawskim getcie: z notatek korespondenta*, przeł. Anna Osmólska-Mętrak. Warszawa: Państw. Instytut Wydawniczy, 1990.
- Walicki, Jacek. „Położenie Żydów polskich podczas kampanii 1920 roku”. *Acta Universitatis Lodzianis* 52 (1995): 113–125.
- Wawrzyniecki, Robert. „Kresowi Sapiehowie pod Kilimandżaro – Eustachy Kajetan (1881–1963) i Eustachy Seweryn (1916–2004)”. W *Kresowianie na świecie*, pod red. naukową Marii Kalczyńskiej, Krystyny Rostockiej i Adama Wiercińskiego. Opole: Wydawnictwo Instytutu Śląskiego w Opolu, 2013.
- Wolff, Larry. *Wynalezienie Europy Wschodniej: mapa cywilizacji w dobie Oświecenia*, przeł. Tomasz Bieroń. Kraków: Międzynarodowe Centrum Kultury, 2020.
- Il Volga nasce in Europa. Curzio Malaparte in Polonia e Russia*, red. Raoul Bruni, Leonardo Masi, Małgorzata Slarzyńska. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe UKSW, 2020.
- Załączny, Jolanta. „Wydarzenia wojny polsko-bolszewickiej 1920 roku na terenie ówczesnego powiatu warszawskiego”. *Niepodległość i pamięć* 32 (2010): 23–38.